Ner. 24.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 23 MARCA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 19 Marca	Zrana . . .	Stopni zimna . —1	Cali 27 liniy 11,4	Północny Północno-wschodni	Mglisto.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +4	„ — 11,8	Północny Północno-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +4	28 — 0,4	Północny Północno-wschodni	Chmurno.
20	Zrana . . .	Stopni ciepła . +4	Cali 28 liniy 0,6	Północny Północno wschodni	Mgła.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +6	„ — 1,5	Północny Północno-wschodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +5	„ — 2,2	Północny Północno-wschodni	Chmurno.
21	Zrana . . .	Stopni . 0	Cali 28 liniy 1,6	Północny Północno-wschodni	Mgła.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +10	„ — 0,9	Północny Północno-wschodni	Słonce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +5	„ — 0,1	Północny Północno-wschodni	Gwiazdy.

WARSZAWA.

W ciągnienin wczorayszém II klassy 25téy Loteryi klassycznéy były znacznieysze wygrane następuiące: Ner 2329 złp. 8000, Ner 11641 złp. 4000, Ner 13579 złp. 2000, Ner 23680 złp 1500, a Nra 7016 i 14024 po 1000 złp.

— Od dnia 13 b. m. ciągle Wisła przybierała; dnia 21 b. m. był naywyższy stan wody stóp *dziesięć*, odtąd zaczęła opadać.

— Dnia 20 b. m. na Zgromadzeniu politycznem Cyrkułu I. Miasta Warszawy, odbytém pod laską JW. JX. *Gutwilera* Kanonika, obrano na nowo członkiem Rady Woiewódzkiéy W. *Woyciekiego*. Assessorami byli WW. *Fukier* i *Szymanowski*, a Sekretarzem W. *Mściwoiewski*.

— Tegoż dnia na Zgromadzeniu Cyrkułu III. pod laską JW. Wawrzeńca *Zabłockiego*, wybrany został Radcą Woiewódzkim W. Jakób *Piotrowski*.

— Dnia 4 b. m. na Seymiku Szlacheckim Powiatu Krasnostawskiego pod laską Marszałkowską JW. Pawła *Cieszkowskiego* posła tegoż powiatu, Radzcami Woiewódzkiemi obrani zostali JWW. Teodor *Darowski* i Joachim *Wusiutyński*. Assessorami byli WW. Bog. *Krętowicz* i Antoni *Swieżawski*, a Sekretarzem Teo. *Darowski*.

— W Dniach 12, 13 i 14 Marca r. b. w mieście Włocławku na odbytem Zgromadzeniu politycznem okręgu Kuiawskiego pod laską JW. Wincentego *Waśkiewicza* obrano Deputowanym na Seym W. Jana *Gładyszewskiego*, a członkiem Rady obywatelskiéy W. Józefa *Nostycz*. Assessorami byli WJX. Benedykt *Cynka*, Proboszcz Brzesko-Kuiawski, i W. Henryk *Kühn*, a Sekretarzem W. Antoni *Grekowicz*.

z PETERSBURGA 21 Lutego. (4 Marca.)

Major Hr. Franciszek *Potocki*, Adjutant J. C. Mości, przeznaczony został Ukazem z dnia 12 b. m. do Ministerstwa interessów zagranicznych w stopniu Radzcy Nadwornego. Pozostanie zaś przy Ambassadzie Cesarskiéy w Paryżu.

N. Pan reskryptem z d. 16. b. m. raczył ozdobą dyamentową orderu Stéy Anny 1éy klassy, łaskawie zaszczycić Hr. *Beroldingen*, nadzwyczaynego przy dworze naszym Posła i Ministra Pełnomocnika N. Króla Wirtemberskiego; tudzież Jenerał-Maiora *Benkendroffa* 2.

Hr. *Müllinen* Poseł Wirtemberski w Paryżu, mianowany został Kawalerem orderu S. Anny 1 Klassy.

Pułkownik *Peyron* Jen. Adj. Króla Szwedzkiego, otrzymał order S. Włodzimierza 2 kl. Kawalerami zaś ord. S. Włodzimierza 3 kl. mianowani zostali Rzeczywisci Radzcy Stanu *Mielnikow* Dyrektor poczt w Mało-Rossyi, *Brawin* Dyrektor poczt w Tambowie, Xiąże *Dawidow* Dyrektor poczt w Kazańskiém, Radzca Stanu *Hahn* Adjunkt Dyrekcyi poczt w Petersburgu, i Radzca Kollegski *Krywoszapkin*. (*Con. Imp.*)

z PARYŻA 9 Marca.

Xiąże *Cambacérès* umarł dnia wczorayszego o godzinie 9 wieczor.

— Eskadra Niderlandzka krążąca około wysp balearskich, ruszyła ku Algierowi dla rozpoczęcia kroków nieprzyiacielskich. Niderlandy obowiązały się traktatem w *Alcala*, dać pomoc Hiszpanii w razie zaczepki od kraiów Barbaryyskich. Admirał *Ruysch*, Dowódzca powyższéy Eskadry, czekał tylko na urzędowe w tym przedmiocie oświadczenie Konsula swego dworu, które też odebrał dnia 12 z. m.

— Rozpoczęły się iuż drugie wybory, to iest departamentowe. I w tych stronnictwo liberalne zupełnie upadło. W Paryżu żaden się liberalista nie utrzymał; oburzyli bowiem wyborców na siebie przez to, że między innemi i P. *Manuel* za Kandydata podali. Z ogłoszonych 64 Deputowanych, iest tylko dwóch liberalistów, PP. *Koechlin i Türckheim*; obadwa wybrani w Alzacyi. Z 61 Royalistów znani są z talentów PP. *Pardessus*, *Bourienne*, Xże *Montmorency*, Minister *Peyronnet* (2 razy obrany), Jenerałowie *Partonneaux i Castex*, Dyrektor ceł *Saint-Cricq*.

— Z buletynu o stanie zdrowia Xiężniczki *Condé*, wyszłego w dniu 7 b. m. wnosić można iż iéy śmierć w krótce nastąpi.

— W salonach naszych wszystkich teraz zaymuią rozmowy o wyszłych iuż z druku Pamiętnikach Ludwika Antoniego Filippa d' *Orleans* Xięcia *Montpensier*, brata Xięcia Orleanu.

— Wiadomości z Rzymu donoszą iż robotnicy znaleźli niedawno w pobliskości łazienek *Caracalli*, w pewnéy winnicy, gliniany dzban napełniony różnemi ozdobami złotemi wybornéy starożytnéy roboty.

— Wczoray na prywatném posłuchaniu złożył Xiąże *Castelcicala* Królowi, Bratu Król: i Xięciu Angoulême, listy swoiego Monarchy w których Tenże wszystkim trzem ozdoby orderów Sgo Januaryusza i Ferdynanda przesyła.

— Czytamy w Dzienniku *Constitutionnel*, że on i iego przyiaciele z upodobaniem uyrzą wybór Panów *de Labourdonnaye* i *Delalot*. Nikt się nie spodziewał podobnego oświadczenia, nawet ci, którzy naywięcéy przyzwyczaieni byli do giętkości umysłu niektórych redaktorów tegoż dziennika. Jest to prawdziwym cudem i wyznać potrzeba iż życzenie *Konstytucyonisty* za stroną kilku celnieyszych Roialistów miesza wszystkie rozumowania i rachuby. Istotnie boleść odięła rozum temu Dziennikowi; i z tego powodu możemy wzywać dla niego politowania Panów *Labourdonnaye* i *Delalot*, którzy mogliby go zapozwać o potwarz za ogłoszenie, że on i iego przyiaciele chcą dopomagać ich wyborowi; taka pomoc byłaby dla nich naywiększą krzywdą, a nawet pozbawiłaby ich kresek prawdziwych roialistów, którzy wstydziliby się podobnych pomocników, i niechcieliby nigdy łączyć się w kreskowaniu z nieprzyiaciołmi tronu i prawości. Lecz iakeśmy powiedzieli, w słowach *Konstytucyonisty* widać tylko dowód nierozumu, i dla tego otwieramy małą filantropiczną składkę, aby temu dziennikowi podadź możność leczenia się iak nayprędszego; w przeciwnym razie stan iego pogorszać się będzie, a że za dni kilka przykra dla niego chwila nadeydzie, (wybory Departamentowe), to iego niedorzeczności mogłyby się w szaleństwo zamienić. (*Dr. bl.*)

— Wypadek wyborów, tak szczęśliwy, tak pochlebny dla roialistów, nie iest bez korzyści dla samychże liberalnych. Tak to iest prawdą, że z dobréy sprawy dobry skutek wyniknąć musi. Nie dawno liberaliści zdawali się groźnemi i nienawistnemi, teraz są tylko śmieszni; iuż więc zdanie o nich cokolwiek się polepszyło. Nawet są tak dobrzy ludzie że się nad ich słabością lituią; a iednak tak niewdzięczne, tak zaślepione iest serce ludzkie, mówmy rzeczy serce liberalne, że gotowi iesteśmy założyć się, iż żaden z nich nie uznaie tego polepszenia. Nie czuią że lepiéy iest wzbudzać wesołość i politowanie, aniżeli boiaźń i nienawiść.

Jak ta garstka reprezentantów wielkiéy fakcyi rozweseli posiedzenia Izby! Jak przyiemną rozrywkę sprawi ich bezsilna złość naszym deputowanym utrudzonym ważnemi pracami, a razem i

Francyi, która tak lubi aby żartobliwość łączyła się z naypoważnieyszemi rzeczami! — Jaki tłum ciekawych ściągnie pierwsze posiedzenie Izby! Jak dziwny widok stawi się przed okiem, gdy czterystu roialistów wciśnie się w ławki strony prawéy, dwudziestu pięciu albo trzydziestu liberalistów zaludni pustynie strony lewéy, a w środku i e d e n P. *Royer Collard* zasiędzie! Nie będą się przecież żalić że im tam niewygodnie i ciasno! (*Dr. bl.*)

— Uniwersytet Francuzki, z W. Mistrzem swoim i Radą, maiący zwierzchność nad instytutami naukowemi w całym kraiu, przekonawszy się że dom edukacyi w *Sorèze*, w południowéy Francyi, nie odpowiada przeznaczeniu swoiemu ze względu moralnego i religiynego ukształcenia uczniów, że tam wpaiane są w nich zasady nie zgodne z monarchicznym systematem porządku i prawości, wydał postanowienie tyczące się teyże szkoły.

Po wymienieniu powodów i obszerném wyliczeniu nieprzyzwoitości któreśmy wyżéy wspomnieli, tak brzmi postanowienie:

„Wszystkie te fakta dostateczne są do ustanowienia ważnych nadużyć, o których iest mowa w 105 artykule wyroku z dnia 17 Marca 1808 r, i do zamknięcia tego instytutu stósownie do tegoż samego artykułu.

Ze iednakowoż instytut w *Sorèze* przez swoię dawność, wziętość i wielką liczbę uczniów zasługuie na wzgląd szczególny, że należy przedsięwziąć kroki któreby zarazem pogodziły interes właściciela i zachowanie zakładu, z którego losem połączony iest los wielu osób, z potrzebą nadania nauczaniu kierunku religiynego i monarchicznego, postanawiamy:

Artykuł I. Przystąpioném zostanie do jeneralnéy reorganizacyi szkoły w *Sorèze*, co się dotycze nauczania i osobistości nauczycieli i uczniów. Ta reorganizacya nastąpi przed 1 Sierpnia r. b.

II. W tymże przeciągu czasu P. *Ferlus* ma przedstawić wice-gerenta, który powinien bydź uznany przez radę królewską, i sam wyłącznie obeymie kierunek szkoły.

III. Rektor Akademii w *Tuluzie*, lub inna osoba przez W. Mistrza wyznaczona, zaymie się wykonaniem tego wyroku.

Wielki Mistrz
(podpisano) *Biskup Hermopolitański.*

P. *Ferlus* Rządca szkoły w *Sorèze* podał do dzienników protestacyą przeciw temu postanowieniu; znalazła ona poparcie w *Dzienniku Sporów*, którego Redaktor, uważaiąc wyrok powyższy iako naruszenie prawa własności, a powody iego iako niedostatecznie wykazane i usprawiedliwiane, uczynił nad nim uwagi. Jnne pisma publiczne powstały z téy przyczyny na *Dziennik Sporów*, a mianowicie *Monitor* i *Biała chorągiew*, z którey tyczący się tego przedmiotu artykuł umieszczamy.

„*Kuryer* z dnia 6. b. m. zawsze wierny swoiemu systematowi uwodzenia, twierdzi: że Uniwersytet, przedsiebiorąc środki w celu utrzymania w Szkołach porządku, zachowania Religii i dobrych obyczaiów; ogołaca z ich własności Naczelników tych Instytucyy. Ten sposób rozumowania niezadziwia nas wcale; więcéybyśmy się dziwili gdyby chociaż raz ten Dziennik zgadzał się z rozsądkiem i prawemi zasadami.

Oświecenie publiczne niczyią nie iest własnością. Prawo wychowania młodzieży nie iest wyłącznym przywileiem; a to pokolenie które iest nadzieią Monarchii, nie może bydź porównywane z surowym materyałem przeznaczonym na wyrobienie w rękodzielni. Wychowanie zaczęło się wyradzać od chwili gdy zostało przedmiotem handlu; a ieżliby kiedy było monopolium prawne i użyteczne społeczeństwu, to bez wątpienia to, które w ręce władzy oddało ten wielki środek doskonalenia i zachowania.

Czy zezwoliłby *Kuryer*, stósownie do swego rozumowania, aby Jezuitom powrócono *własność* którą im wydarto, wypędziwszy ich z założonych przez nich Kollegiów? Nie byliż właścicielami także, owi uczeni Benedyktyni, owi gorliwi Oycowie zgromadzenia *Oratorium*, których rewolucya, liberalistom tak miła, wydarła młodzieży kształconéy przez nich w miłości cnoty i nauk? Onito nie zamieniali w rzemiosło nayzaszczytnieyszego i nayważniéyszego powołania.

Nauczyciel iest Urzędnikiem, odwołalnym przez władzę która wyobraża wszystkie interessa, a w szczególności interessa oyców rodziny. Pomieszkanie, ruchomości, są prawdziwą i istotną własnością przedsiębiercy Instytucyi reszta należy do własności publicznéy. Otóż niezaprzeczona prawda. Lecz niechcą rozróżnić posiadacza przemysłu od członka Uniwersytetu, i to iest przyczyną błędu; pierwszy iest spekulantem, drugi delegowanym ciała Uniwersyteckiego. Oddalenie tych dwóch attrybucyy nieuchronne iest dla zrozumienia prawa Administracyi.

Czegoż dowodzi sprawa którą się zaymuiemy? — Oto przykréy do wyiawienia prawdy: Iż rzecz naypotrzebnieysza dla przyszłéy spokoyności, dla chwały i pomyślności naszego kraiu, ieszcze urządzoną nie iest. Są w oświeceniu części bez związku, iedne dobre, drugie błędne; obok doskonałych żywiołów są inne niedostateczne i nie zgodne. Niektórych ludzi w stanie Nauczycielskim ożywia miłość chwały i duch ich powołania, będący duchem uległości i zrzeczenia się wszelkich osobistych widoków, inni frymarczą tylko wychowaniem. Co iest swięte i co światowe, Kościoł i społeczność, dawne metody i sposób Lankastra, zasady monarchiczne i liberalne, wydzieraią sobie ieszcze tę młodzież, któta gotowa do przyięcia wszelkich wrażeń, tem się staie, czem ią chcemy uczynić.

Religiia i Moralność korzystną teraz walkę prowadzą z bezbożnością i duchem rewolucyynym; zwyciężą, bo wspierać ie będzie powaga oycowska i doświadczona przez Rząd potrzeba ugruntowania trwałości swoiéy na stałych i niezmiennych zasadach. Każda z władz które po sobie następowały we Francyi, działała podług swoich widoków, swoiéy natury i zamysłów. Za rzeczypospolitéy, dzieci nosiły czapkę wolności, rodziców i nauczycielów miały za równych, a *Brutusa* i *Marata* uważały za bohatyrów wieku swoiego. Przywrócenie Monarchii, podźwignawszy tron i ołtarze, wróciwszy nam mądrą wolność, wymaga inszego układu, który rodzicom dla ich dzieci, a Narodowi dla iego obrońców, zapewni wychowanie religiyne, monarchiczne, a zarazem silne i zgodne z naszemi politycznemi ustawami. Lecz ten układ niezgadza się z wyobrażeniem własności, które wyłącza wszelkie urządzenie, wszelki duch właściwy zgromadzeniom Nauczycielskim, wszelką karność, uległość, bez któréy nie utrzyma się żadna instytucya towarzyska.

Chcieliśmy tylko zbić herezyą *Kuryera* który znalazł pomocnika i echo wcale nie spodziewane w *Dzienniku Sporów*. Nie będziemy naśladowali Dzienników liberalnych, które zawsze zrobią sprzeczkę osobistą z tego, co powinno być roztrząsnieniem prawnego zadania. Niegdyś zgorszenie ich pism poprzedzało zgorszenia na zgromadzeniach prawodawczych. Gdy się te źródła dla nich wyczerpały, chcą rzucić iabłko niezgody wśród Uniwersytetu. Lecz niechay się nie zwodzą. To ciało nazbyt czuie godność swoię aby miało ustąpić osobistym względom i obawiać się napadów namiętności; nazbyt iest oświecone aby w wyrokach swoich nie postępowało według prawideł i prawa. Dla tego z podziwieniem uyrzano że Dziennik, który aż dotąd mienił się obrońcą porządku i prawa, używa swego wpływu na obronę złéy sprawy i na wspieranie podwładnego przeciw opinii wszystkich iego Naczelników, i przeciw wyrokowi wydanemu w nayuroczystszych formach. Gdy czytamy pobudki tego wyroku, gdy zastanowim się, że każdy z nich na sprawdzonych opiera się dowodach, na nayważnieyszych przewinieniach, i gdy zważymy potém że *Dziennik Sporów* został pochwalcą nauczyciela, który zasłużył na sprawiedliwą naganę, że powstał na czcigodnego Biskupa i wyszydził dwóch szanownych Inspektorów Jeneralnych, wypada zapytać się czy role się zamieniły? i czy możemy oczekiwać że *Dziennik Konstytucyyny* zdrowe zasady ogłaszać będzie, a *Kuryer* przemówi o Religii z uszanowaniem a z przywiązaniem o Monarchii?"

z LONDYNU 2 Marca.

— Umarł tu sławny skrzypek *Viotti* po krótkiéy chorobie w 69 r. ż. Był rodem z Piemontu. Pomiędzy licznemi uczniami których zostawił, naysławnieyszy iest *Rode*.

— Morning-Chronicle czyni uwagę, że od czasu wynalezienia statków parowych, trzeba porzucić myśl obronienia Anglii na morzu; każdy zdobywca może małym kosztem wysadzić woyska ile mu się podoba na brzegi Anglii.

— Dnia 18 z. m. odebrano gazety z Nowego-Orleanu, do dnia 11 Stycznia dochodzące. Pod Artykułem z Tampico (w Mexyku) donoszą, iż proiekt Konstytucyi blizkim iest ogłoszenia. Zasadą iéy ma bydź systema związkowe (*fédéral*), według którego Rzeczpospolita główna składać się będzie z 15 Rzeczypospolitych oddzielnych. (*J. d. Fr.*)

z AMSTERDAMU 2 Marca.

— Gazeta *Gravenhaagska* następuiący umieściła artykuł, który iak się zdaie, ma na względzie rzeczywiste uskutecznienie proiektu, zachwalonego tak bardzo przez Wielkorządcę północnéy Hollandyi w mowie zagaiaiącéy Stany prowincyonalne. «Zapewniaią że JKMość raczył w tych dniach zatwierdzić proiekt, nader ważny dla Amsterdamu. Ma bydź, iak mówią, założona tama, oddzielaiąca odnogę *Y* od zatoki Zuydersee. Wspomniona tama opatrzona stósownemi śluzami, służyć będzie do ułatwienia zatamowanéy żeglugi z Zuydersee do Amsterdamu.«

P. S. Dowiaduiemy się z pewnością, że N. Pan raczył zatwierdzić tak ważny dla handlu tuteyszego proiekt ścieśnienia brzegów odn. Y, w skutek podanego Mu przedstawienia rozpoznanego przez Hollenderskie towarzystwo Nauk w Harlemie i przez wyznaczonych do tego znawców.

z KOPENHAGI 9 Marca.

Podług doniesień uczonego *Oersteda*, mamy niemylną nadzieię że »Towarzystwo dla rozszerzenia nauk przyrodzenia w Danii» wkrótce działania swe rozpocznie, podobnież iak i oddział iego zawiązany w Odense przez Prof: *Saxtorph*. Posiedzenie przygotowawcze

w d. 27 z. m. odbyte, przytomnością swoią zaszczycić raczyli Xiąże Chrystyan Fryderyk, Miništrowie Hr. *Schimmelmann i Möstingi* t, p. — Następne posiedzenie oznaczone na dzień 26 b, m.

z SZTOKHOLMU 5 Marca.

Dwór przybrał po zmarłym Xięciu Leuchtenberg żałobę na dziewięć tygodni.

— Gazeta Rządowa umieściła raport Hrabiego *Platen*, o postępie roboty około Kanału Göta, w ciągu r. 1823.

z MADRYTU 1 Marca.

J. K. Mość raczył Don Ludwika Alexandra *Bassecourt* Dowódzcą woysk Katalonii mianować.

— Na mocy postanowienia Królewskiego, stan kupiecki w Hiszpanii składać będzie rocznie 10 milionów realów, pod tytułem zasiłku handlowego (subsidio de Comercio).

— Inny dekret Króleski poddaie handel stokfiszem osobnéy władzy, pod którey dozorem utworzone będą we wszystkich miastach portowych składy stokfiszu, z których kupcy i kramarze mogą brać potrzebne zapasy. Sześć następnych miesięcy wolno ieszcze każdemu handlować stokfiszem, poczém Rząd wszelkie zapasy wykupi, i na swoiém Monopolium zysku znakomitego się spodziewa. Wprowadzenie wszelkiego rodzaiu ryb z zagranicy, zakazane.

— Ukończyły się iuż sprzeczki w Katalonii z Baronem *Eroles*. Nadesłe z Madrytu i Paryża instrukcye zgodziły się aby żadne woyska hiszpańskie nie wchodziły do Barcellony. Jeneralny Kapitan musiał się stosować do tych instrukcyy. Przestał więc na tém iż sam tylko udał się do Barcellony; Jenerał *Maringonné* rozkazał aby woyska francuzkie oddawały mu należne honory woyskowe. Wskutek tego był przyięty i eskortowany od oddziału francuzkiéy osady.

z KARLSRUHE 8 Marca.

Baron *Otterstedt*, nowo mianowany nadzwyczayny poseł i pełnomocny Minister Króla Jmci Pruskiego, miał zaszczyt w dniu 7 b. m. na uroczystém posłuchaniu złożyć JKM. W. Xięciu swoie listy wierzytelne.

z STUTTGARTU 6 Marca.

Dnia wczorayszego powrócił tu z podróży swoiéy przedsiębranéy do Ameryki, Xżę Paweł Würtemberski.

z WŁOCH 4 Marca.

Według powieści Kapitana Angielskiego kupieckiego okrętu *Picton*, który wypłynąwszy z Malty d. 14 Lutego, do Messyny zawinął, zabrali Algierczykowie aż do dnia iego odiazdu przeszło dwadzieścia statków, płynących (przez niewiadomość o krokach nieprzyiacielskich) bez konwoiu pod banderą Angielską.

—Listy z Zante z dnia 30 Stycznia potwierdzaią ze wszystkiemi szczegółami wiadomość o zdobyciu przez Odysseusza twierdzy Karystos w Eubei. Donoszą także, iż pokolenie Toxydów, naybogatsze i nayznakomitsze wśród Albanów, wzięło się do broni przeciw Porcie. Jest to pokolenie któremu Ali Basza wyłącznie sprzyiał, którego członkiem był, i które przez niego lat 40 z dzielności słynęło. To pokolenie, ogłosiwszy Xiążęciem swoim wnuka Alego, który się do mieysca rodzinnego *Depelen* schronił, powstało przeciw Porcie, pod naczelnictwem Selichtar-Pota, iednego z ważnieyszych dowódzców Alego. Porta przekupiła dawniéy czterech oficerów Albańskich którzy mieli zamordować Selichtara; lecz osobistą odwagą śmierci się uchronił, wszystkich czterech ze świata zgładził, i odtąd wieczną nienawiść Porcie poprzysiągł. Już zadał znaczną klęskę Baszy Skodra podczas iego odwrotu, teraz zamyśla wyprawę przeciw Baszy Omer-Vrione, aby go z niższéy Albanii wypędzić.

z STAMBUŁU 10 Lutego.

Dnia 28 Stycznia odebrano tu przez gońców z *Erzerum* ostateczną ratyfikacyą traktatu z Persyą. Wydane iuż zostały rozkazy do ustąpienia woyska z Powiatów Kurdyyskich pod zwierzchnictwo Porty wracaiących; spodziewaią się nawet rychłego przybycia Posła Perskiego, który iuż dnia 16 Stycznia był w *Kars*, na Ziemi Państwa Ottomańskiego

— Słabość Reis-Effendego wstrzymała na nieiaki czas bieg interesów; lecz tenże, chcąc dadź dowod swéy gorliwości i dobréy chęci, lubo ieszcze dosyć osłabiony, tak iż naymnieyszy szelest szkodliwy wpływ ma na iego nerwy, zaprosił P. *Minciaky* na prywatne posłuchanie, które w dniu 12 b. m. ma nastąpić.

— Przed kilku dniami przybyło do stolicy 4000 wybornie uzbroionych Albańczyków, niedługo zaś drugie tyle, a może i cokolwiek więcéy ma przybyć. Zjawienie się tych woysk sprawiło z początku znaczne wrażenie i dało powód do różnych domysłów. Powszechnie sądzono iż Rząd ma zamiar dzielnych użyć środków przeciw Janczarom; lecz teraz z pewnością wiedzą, że oddział ten przeznaczony przeciw powstańcom, końca tylko robot około flotty oczekuie, po czem niezwłocznie uda się na okręty.

— Doniesienia z wysp Jońskich w rozmaitym sposobie zaymowały publiczność tuteyszą. Zdarzenie którego Itaka była teatrem, szczególną niechęć wzbudziło. Bryg turecki wiozący 180,000 turec: piastrów na potrzeby osady w *Prevesa*, zaczepiony przy weyściu do zatoki Lepanto przez 14 greckich statków, musiał po 15 godzinnym walecznym odporze, na brzegach Jtaki ocalenia szukać. W ciągu walki 92 ludzi życie utraciło; reszta mniemała że na ziemi neutralnego kraiu, życie przynaymniéy ocalić zdoła, zwłaszcza że Grecy celu swey wyprawy zupełnie dopięli; lecz i tu ścigani Turcy, mimo usiłowań władz Angielskich, w większéy części nielitościwie wymordowani zostali. Z początku zdawało się niepodobném do wiary aby *Maurocordato* sam osobiście téy wyprawie przywodził; lecz z następnych raportów i z odezwy Gubernatora wyspy Corfu bytność iego żadnéy nie podpada wątpliwości.

— Wszystkie wiadomości z Morei wspominaią o ciągłych nieporozumieniach nie tylko między naczelnikami ale nawet między władzami powstańców. W Grudniu do otwartéy przyszło woyny między Senatem odbywaiącym swe posiedzenia w miasteczku niedaleko Argos, a władzą wykonawczą na czele któréy stał Bei Maynotow. Senat żądał od Beia rachunków z przeznaczonych do iego zarządzenia dwóch milionów. Zamiast odpowiedzi, posłał Pietro Bei 500 żołnierzy przeciw Senatowi; na widok ich, Senatorowie w górach schronienia szukać musieli. Udało im się wreszcie podobnąż ilość woyska zebrać, a gdy się obiedwie strony w równéy sile uyrzały, przyszło do spokoynego układu. Wyliczone tu fakta, z nayw większą rzetelnością wypisane, odebraliśmy od dowódzcy Cesarsko - Królewskiéy Eskadry krążącéy na Archipelagu, który przypadkiem w czasie tych sporów znaydował się z kilku Officerami w *Napoli di Romania*. Późnieysze doniesienia dwom poselstwom przesłane, za których iednak rzetelność ręczyć niechcemy, nie obiecuią długiéy trwałości zawartéy zgodzie: a nayświeższe listy z Smyrny i innych mieysc, głoszą: że postanowieniem Dyrektorów, Peloponez i inne od powstańców zaięte prowincye, na sześć Guberniy Woiennych podzielone zostały, w których nieograniczona ma bydź władza przy naczelnikach woyskowych. O ile proiekt ten wykonany, lub wykonanym bydź może, pewnieyszych wiadomości oczekiwać musimy.

— Według odebranego w téy chwili doniesienia z Smyrny z d. 31 Stycznia, Naczelnicy powstańców mieli się na następuiące punkta ugodzić. *Napoli di Romania* ma bydź w imieniu trzech wysp *Hydra*, *Spezzia*, *i Jpsara* osadzone, a trzey naczelnicy tych wysp maią tam składać Senat, który mieć będzie moc rozstrzygnienia we wszystkich działaniach na lądzie i na morzu. *Colocotroni* będzie Gubernatorem Trypolizzy; *Pietro Bei* wróci do swych Maynotów, z rozciągnieniem władzy do *Calamata*, *Misitra* i okolic. *Metaxa*, *Delojani* i *Bobelina* (Matka czy Syn?) maią bydź członkami władzy wykonawczéy, dzieląc oraz między siebie Naczelnictwo nad innemi Morei obwodami.

Wszystkie te podania nie mogą ieszcze dostatecznego dadź wyobrażenia o stanie Morei; tyle tylko wykazuie się iż iest iakaś walka między władzami woyskowemi i cywilnemi, w któréy ostatnie ieźli ieszcze istnieią, żadnego głosu nie maią. (*Do. Au.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Londres en 1823. Londyn w roku 1823, przez Autora *Jednego roku w Londynie*. Jeden Tom in 8vo z koperstychem wystawuiącym widok Opactwa *Fonthill* w Paryżu 1824.

Autor, którego książkę ogłaszamy, nie w iedném iuż dziele pisał o Anglii. *Jeden rok w Londynie* przyięty został bardzo pomyślnie w roku 1818, a tę pomyślność winien był nadewszystko dowcipnym ucinkom wymierzonym przeciwko temu, co my zowiemy śmiesznościami i przewrotnościami narodu Angielskiego. Być może, iż pod tym względem iesteśmy zbyt szlachetnemi dla Anglików; bo co iest śmiesznem u iednego ludu, niezawsze iest takiém u dru-

giego. Jednakowoż każdy naród mało w téy mierze oszczędza swoich siasiadów, i możemy być pewnemi, że trzymaiąc się prawa odwetu, pisarze Angielscy z lichwą nam oddaią wszystko, co im wyrzucamy.

Autor *Jednego roku w Londynie* od 1818 corocznie wydawał nam niemal téy saméy natury książkę o Londynie, albo, ściśléy biorąc, o Anglii; widzieliśmy koleynie wychodzący Londyn w r. 1819, w r. 1820, w r. 1821, w r. 1822 a nakoniec w roku 1823. Znayduie się tam iednakowa skłonność do uszczypliwości i satyry, tenże sam ton wesoły i żartobliwy, ta sama staranność badania w ustawach i obyczaiach naszych sąsiadów, (których nałogi nie są naszemi,) wszystkiego, co może wesprzeć cel wyśmiania, a przynaymniéy krytyce uledz. Z tém wszystkiém plan *Londynu w roku* 1823 iest wcale różny od planu *Londynu w r.* 1818. Autor miał dosyć rozsądku do przewidzenia, że uwagi nad obyczaiami i zwyczaiami narodu, niemogą corocznie dostarczyć materyałów na utworzenie dzieła, a przynaymniéy żeby w nim nie wpadać w ciągłe powtarzania. Obrał więc pole obszernieysze i zdaie się że chciał utrzymać w swoim zamiarze rys hystoryczny a zarazem krytyczny tego, co się corocznie w Anglii wydarza.

Pomysł ten zdaie się nam być szczęśliwym, gdyż ułożywszy go w kształcie dzieła, można być pewnym że się corocznie znaydzie coś nowego dla czytelników, a przezto oszczędzi się im tych nudów, które zawsze iednostayność rodzi.

Autor wynalazł taiemnicę uczynienia swoiego dzieła interessownem dla wszelkich klass czytelników: ludzie trudniący się polityką znaydą w niém rys nayważnieyszych sporów w Parlamencie Angielskim; literaci znaydą niektóre wyiątki z naylepszych dzieł wychodzących każdego roku w Londynie; prawnik znaydzie rozbiór nayznakomitszych processów tam rozstrzygnionych, a ciekawi ze wszystkich klass natrafią na anegdoty uszczypliwe, na interessowne szczegóły o wszystkiém cokolwiek w ciągu roku służyć może w Anglii do nasycenia ciekawości publiczney.

Szczególną uwagę zwróci w *Londynie w. r.* 1823 mieysce nader ciekawe o nieszczęśliwém położeniu Irlandyi, o okropności fakcyy kray ten niszczących, o zamieszaniach i nędzy w nim panuiącéy, o zbrodniach których, na nieszczęście sceną się stała. Znayduią się tam nadewszystko ciekawe szczegóły o tym procesie kryminalnym, do którego dał powód zamach wśród widowiska w Dublinie, na osobę Wicekróla czyli Lorda Namiestnika, a który bezkarnie uszedł. Dzieło to zaleca się ieszcze wiadomością o sławnych ludziach zmarłych w Anglii w roku 1823, do których z żalem przychodzi liczyć Doktora *Jennera*, co tak ważną przyniósł usługę ludzkości przez zaprowadzenie ospy krowiéy; wiadomością dość obszerną o podróży kapitana *Parry* na morzu biegunowém, o któréy urzędowe podanie niebyło ieszcze ogłoszoném; nakoniec wiadomością o mniéy dalekiéy i mniéy niebezpieczney podróży samego autora do *Fonthill-Abbey*, o sto mil od Londynu, gmachu ogromnego i tak wspaniałego, iż trudno poiąć iak prywatna osoba mogła go własnym kosztem, w kilku leciech wystawić. Rycina litografowana, znayduiąca się na czele dzieła, może dać o tém wyobrażenie. (*Dz. Sp.*)

Wiadomość o życiu Siostry Marty.

Dzienniki wspominały niedawno o życiu szanownéy Przełożonéy Siostr szpitalnych S. Jana, o Teresie *Van-Langhendries*, która przy końcu roku zeszłego umarła, poświęciwszy sześćdziesiąt lat życia na wsparcie cierpiącéy ludzkości. Sama tylko Religiia Katolicka podaie nam przykłady tak wysokiego poświęcenia się.— Siostra *Marta* z *Besançon* maiąca teraz lat 77, o któréy przed kilką laty tak często pisały dzienniki Paryzkie, iest również wzorem miłosierdzia Chrześciańskiego. Umieszczamy wiadomość o téy szanownéy Kobiecie.

Przed Rewolucyą Francuzką była Fórtyanką w Klasztorze zakonnic; w roku 1792, mieszkała w *Besançon* i żyła z szczupłéy pensyi 132 franków. Z takiemi to małemi zasobami i maiąc przytém własny swóy mały domek, z towarzyszką która iéy dopomagać chciała, niosła ona podczas Rewolucyi wszelką pomoc biednym a zwłaszcza ieńcom woiennym. W r. 1809 przyprowadzono do *Besançon* 600 Hiszpanów zaiętych w niewolę; siotra Marta, maiąca naówczas lat 62, nowych sił nabrała i mimo ubóstwa swoiego użyczała im pomocy iaką tylko iéy gorliwość wyszukać zdołała; opatrywała ich naypierwsze potrzeby, czuwała nad niemi w chorobie. Więźniowie często zanosili prośby do Komendanta Placu i powierzali ie Marcie, ponieważ polecała ie swemi cnotami. Ten Jenerał rzekł raz do niéy: „Zmartwisz się siostro Marto, twoi dobrzy przyiaciele Hiszpanie opuszczaią Besançon.“ Tak iest, odpowiedziała, lecz Anglicy przybędą, a wszyscy nieszczęśliwi są przyiaciołmi moiemi. W Kampanii roku 1814 gdy znayszlachetnieyszą gościnnością wszędzie obchodzono się z rannemi tak nieprzyiaciołmi iak i Francuzami, Siostra Marta na widok tak dobroczynnych starań podwoiła swoię gorliwość i zasłużyła sobie na tkliwą pochwałę Xcia Reggio. *Na polu bitwy poznałem cię Marto; nasi żołnierze ranieni zdala od Oyczyzny*, wołali: *gdzie iest Siostra Marta? gdyby ona tu była, nie bylibyśmy tak nieszczęśliwi.* — Monarchowie Sprzymierzeni przybywszy do Paryża, chcieli widzieć tę sławną z tylu względów Kobietę. N. Cesarz Rossyyski przyiął ią 24. Sierpnia, ozdobił medalem złotem z własném wyobrażeniem, i przydał do tego znaczną summę. Cesarz Austryacki ozdobił ią orderem cywilnym, z gratifikacyą 2000 Zł. Ryń. Dostała także medal złoty od Króla Pruskiego, i Krzyż od Króla Hiszpańskiego. Nareszcie siostrę Martę przedstawiono Królowi Francuzkiemu; wysztychowano także iéy portret, na którym wystawiona iest ozdobioną orderami francuzkiemi i zagranicznemi. (*Oracle.*)

Nowe Oratorium Beethovena.

Beethoven pracuie teraz nad Oratorium Przyiaciele muzyki w Niemczech niecierpliwie oczekuią tego dzieła; tém więcéy, że w teraźnieyszych czasach ten naywznioślejszy rodzay kompozycyi mało znalazł dobrych pisarzów. To Oratorium ma tytuł: *Zwycięstwo Krzyża*; poezya do niego iest Karola *Bernharda* Redaktora nadworney Gazety Wiedeńskiéy. Za przedmiot wzięta iest z dzieiów Konstantyna W. ta ważna chwila, w któréy ten Cesarz widokiem Krzyża iaśniejącego nad słońcem z napisem: *In hoc signo vinces*, czuie się powołanym do zburzenia Ołtarzy fałszywych Bogów, do zwalczenia przeciwnego sobie Imperatora Maxencyusza i zatknięcia chorągwi Krzyża na siedmiu wzgórkach.— Akcya otrzymała przez harmoniią uniesienia poetyckiego, z historyą, i przez żywość osób działaiących, charakter religiynego dramatu w duchu romantycznym; ogół nosi cechę wspaniałéy powagi. Osoby allegoryczne: *Wiara Miłość* i *Nadzieia* stoią z historycznemi osobami *Konstantym*, *Maxencyuszem* i *Julią* w pięknem na przemian działaniu; a chóry Chrześcian, Pogan, Woiowników, Augurów, Magów, Aniołów, Męczenników, i Demonów kształcą imponuiące massy i przedmiot wyborny dla poezyi muzycznéy.

ROZMAITOSCI.

— Między *Rozmaitościami* w Nrze 17. pisma naszego donieśliśmy o postrzeżeniach Dra *Capello* względem wścieklizny. Tłumaczyło ie sobie mylnie wiele osób, sądząc że ukąszenie psa któremu wścieklizna przez inne zwierze wściekłe udzielona była, nie zaraża tą chorobą. P. *Barthelemy* Professor w szkole Weterinarii w *Alfort*, ogłosił z tego powodu w Monitorze Paryzkim z dnia 24. Lutego, że doświadczył iż często następuie śmierć zwierząt ukąszonych w powyższym sposobie, sądzi zatem, że Pan *Cepello* uważa to ukąszenie w *drugim* stopniu tylko *za mniéy szkodliwe* niż ukąszenia stopnia pierwszego, i że może bydź uleczone sposobem przez P. *Capello* podanym.

— Otworzono w Paryżu subskrybcyą na wystawienie pomnika Jenerałowi *Pichégru*, któryby przypomniał potomności przywiązanie do tronu, sławę woienną i cnoty tego Jenerała.— Posąg będzie ulany ze spiżu dział zdobytych przez niego na nie; przyiaciołach. Wykonanie pomnika powierzone iest naybieglejszym Artystom stolicy; rys iego przedstawiony Królowi przez Komitet, był iak nayłaskawiéy od Monarchy przyięty. Niskorzeźby wyobrażać będą szlachetną bezinteressowność tego wodza po zdobyciu Holandyi, i ow czyn śmiały którym go wrodzona mu ludzkość natchnęła, gdy odebrał dziki rozkaz konwencyi, rozstrzelania wszystkich ieńców angielskich. (*Mon. Par.*)

— Gazeta Florencka, mówiąc o talentach spiewaczki Florentyńskiey *Ciecona*, naywiększe oddaie pochwały nowéy operze w który spiewała w Neapolu. To nowe dzieło, pod tytułem: *Rodrico*, iest utworem Kapelmistrza Antoniego *Sapienza* syna, młodego Neapolitańczyka, który rozpoczał swoie nauki przy oycu, (Artyście znanym i oddawna osiadłym w Petersburgu) a dla wydoskonalenia swego do Neapolu się udał, gdzie na obszernéy i trudnéy scenie *S. Karola*, dał tę operę z któréy naypięknieysze o iego talencie powzięto nadzieie, i można mówić, że to dzieło początkowe iest dziełem mistrza. Listy z Neapolu donoszą, że tę operę grano iedenaście razy raz po raz z równém zawsze upodobaniem i uwielbieniem; podług zdania znawców i Kompozytorów, styl téy muzyki iest taki że nigdy swoiéy świetności nie straci.

— Wychodzi w Paryżu *Dykcyonarz umieiętności lekarskich*, dzieło będące skróceniem wielkiego dykcyonarza w tym przedmiocie. Przedsiebiercą iest księgarz *Pancoucke.*— Dykcyonarz ten ma zasłużoną wziętość i wielki odbyt. Wyszło iuż z druku tomow 10, a ma wyyśdź wszystkich piętnaście.

— W *Hobartstown* (w kraiu *van Diemen*) przedsięwzięto założenie banku, i urządzenie statków pocztowych dla podróżnych do *Sidney*, na co 2300, F. S. podpisano. Nic niemoże lepiéy dowieśćdź szybkiego zakwitnięcia téy osady,

— Założono we Francyi południowéy plantacye herbaty Chińskiéy rozmaitego gatunku. Znakomite Damy paryzkie hodują teraz małe drzewka herbaty częścią w swoich pokoiach, częścią w Trebhauzach, i należy to do przepychu, maiąc gości kazać przynieść na stół krzewy herbaty i delikatnemi rękami obrywać listki dla sporządzenia z nich napoiu.